

OŚWIATA.

Organ zjednoczonych związków zawodowych.

Wychodzi
co dwa tygodnie.

Przedpłata kwartalna wynosi 75 fen.

Redaktor odpowiedzialny:
Wojciech Śremski w Poznaniu
Strzałowa ul. 3 I.

Międzynarodowe kongresy robotnicze.

W bieżącym roku odbyło się już i odbędzie się jeszcze kilka międzynarodowych kongresów robotniczych. Najwięcej może na się zwrócić uwagi międzynarodowy kongres górników w Dysseldorfie z którego szczegółowe sprawozdanie podamy w przyszłym numerze. Na teraz chcielibyśmy Czytelników naszych zapoznać ze znaczeniem i ważnością takich kongresów, podając z broszury p. t. „Międzynarodowa solidarność proletariatu“, wydanej w Londynie, kilka objaśniających ustępów.

Partye robotnicze różnych krajów zużyły lat dwadzieścia niemal wyłącznie na zorganizowanie proletariatu, okrzepnięcie wewnętrzne i zdobycie sobie w łonie własnych społeczeństw trwałego stanowiska. Pod koniec dziewiątego lat dziesiątka wszakże siły ich na tyle już wzrosły, że stały się one bezpośrednim czynnikiem prawodawstwa społecznego i gospodarczego, że od krytyki jedynie państwa burżuazyjnego do stopniowej jego reformy przejść mogły, zarówno przez parlamentarną swą działalność, jak przez organizacje zawodowe, zarówno zmuszając rządy i partye mieszczańskie nieustanną opozycją w ciałach prawodawczych do coraz poważniejszego rachowania się z potrzebami ludu robotczego, jak też wprowadzając do ekonomicznego życia, opartego dziś jedynie na współzawodnictwie jednostek, organizacje, kierujące się względami dobra powszechnego.

Z chwilą tą systematyczne porozumiewanie się partyi robotniczych poszczególnych krajów staje się praktyczną wprost koniecznością. Prawodawstwo społeczne i ekonomiczne musi przecież postępować mniej więcej równomiernie we wszystkich przemysłowych kapitalistycznych krajach. Kapitał jest kosmopolityczny. Ojczyzna jego tam, gdzie większe zyski. Skrępowany w wyzysku pracy, w jednym kraju, gotów on się do innych przenosić, gdzieby mógł bez ograniczeń za jak najniższą cenę przymuszać robotnika do jak najdłuższej pracy. Za-

pewne przesadne są groźby pozornie o przemysł narodowy nadechłych, a rzeczywiście egoistycznych polityków burżuazji, że skrócenie dnia roboczego, zakaz pracy małoletnich, ochrona pracy kobiet, ubezpieczenie proletariuszów od starości, choroby i kalectw może cały przemysł krajowy zabić, gdy jednocześnie reform podobnych sąsiednie państwa nie zaprowadzą. Toć przecież fabrykanci nie zabiorą z sobą swych fabryk i maszyn na plecach w wędrowce zagranicę. Ani też żaden jeszcze kapitalista nie zbankrutował, ponieważ, sprawiedliwiej musiał obchodzić się z robotnikami.

Zresztą faktem jest, że w krajach, gdzie, jak w Anglii, Szwajcaryi, i płaca robocza jest największa i czas pracy najkrótszy i najczęściej rozwinięte prawodawstwo fabryczne — mimo to przemysł wyższego, niż gdzieindziej, stopnia rozwoju osiągnął. Lecz są oczywiście pewne granice. Gdyby w jednym kraju zaprowadzono ośmiogodzinny dzień pracy i znaczny udział w zyskach przedsiębiorstw obok prawnego minimum płacy, zupełny zakaz pracy dzieci i obłożono fabrykantów znacznym podatkiem na rzecz ubezpieczenia robotników od choroby, starości, wypadków braku pracy itd., a wreszcie Europy nie zgoła ku ograniczeniu wyzysku kapitalistycznego nie uczyniono — to w takim razie z pewnością kapitaliści tego tak postępowego kraju staraliby się, jak tylko można, kapitały swe zagranicę przenosić. Choć więc nie ma najmniejszego sensu zwykłe gadanie burżuazji, że tej czy innej poszczególniej reformy niepodobna wprowadzić, bo w innych krajach jeszcze jej nie ma — to jednak niezbędnem jest, ażeby proletaryat wszystkich krajów możliwie jednolite wszędzie stawiał żądania prawodawstwa społecznego. Niezbędne to na to, by kapitaliści wiedzieli, że jeśli w jednym narodzie proletaryat więcej już sobie praw zdobył niż w innych, to i w tych ostatnich wkrótce to samo nastąpi. I niezbędne to jeszcze dla tego, że im powszechniejsze jest w całym cywilizowanym świecie pewne żąda-

nie, tem słusność jego widoczniejsza dla tych wszystkich, co starym przesądom ulegają, więc zarówno dla nieuświadomionych jeszcze mas roboczych, jako też i drobnego mieszczaństwa, włościaństwa, inteligencji zawodowej — klas, które przecież poważny na prawodawstwo kraju wpływ wywierają, a stosunkowo bezstronne zajmują stanowisko w walce pracy z kapitałem.

Nie tylko wszakże ze względu na potrzebę jednolitej akcji w sprawie prawodawstwa ekonomicznego i społecznego międzynarodowe kongresy stały się żywo odczută koniecznością, ale i dla tego, że w czysto gospodarczej walce, mianowicie walce strejkowej, w dziewiątym lat dziesiątku hasło międzynarodowej solidarności robotników coraz częściej w czyn sprowadzanem być musiało. Strejki poczęły przybierać kolosalne wprost rozmiary. Dziesiątki tysięcy robotników rzuciły naraz robotę, lepszych jej warunków się domagając. I pomoc strejkującym musiała iść ze wszystkich cywilizowanych krajów, tembardziej że i kapitaliści potworzyli między sobą organizacje zawodowe, strejki więc nieskończenie długo się ciągnęły.

Wreszcie gdy wtedy właśnie partye robotnicze, dzięki znacznemu już wzrostowi sił swych w większości krajów od krytycznej do pozytywnej działalności przejść mogły, jeszcze potrzebniejszym stało się utrwalenie poglądów na wszystkie szczegóły ich taktyki.

A chociaż taktyka partyi robotniczych musi do warunków i potrzeb pojedynczych krajów i narodów się stosować, to przecież pod nader wielu względami warunki te są na całym świecie jednakowe. Wyzysk kapitalistyczny, przemysł fabryczny, stosunek płac zarobkowych do długości dnia roboczego, szkodliwy wpływ pracy dzieci i kobiet na fizyczne i moralne zdrowie proletaryatu, ciężary militarizmu, niesprawiedliwość podatków pośrednich i konsumcyjnych, zależność postępu, gospodarczych i społecznych reform od stopnia przysługujących ludowi praw politycznych itd. — wszystkie te sprawy jednakowo się we wszystkich krajach kształtują.

Ponieważ zaś lud roboczy nie we wszystkich krajach jednakowo dojrzał, lecz w jednych te, w innych inne kwestye lepiej poznał, więc kongresy międzynarodowe niezbędnymi się stały i ze względu na wspomnianą konieczność utrwalenia wszelkich szczegółów taktyki.

Po strejku malarzy.

Jak w dniu skwarnym pożądanym jest wietrzyk chłodny, jak niemniej po nadmier-

nem natężeniu, wyczekujemy chwili wytchnienia; — tak i po przebytej kampanii strejkowej, wstąpili malarze w pierwotny tryb swych zajęć, które jakkolwiek z natury rzeczy nie są wytchnieniem to jednak w porównaniu do naprężenia umysłowego, w trosce o jutro w dniach strejku, są pracą miarową i określoną. Dziwnem się wydawać może takie określenie rzeczy tym, co podobnych zajść nie przechodzili, a i wielu z strejkujących rzeczywistej doniosłości wypadku, jakim był strejk, należycie nie zrozumieli.

Ktokolwiek jednak z bliska cały przebieg akcji obserwował, przyzna, że krok malarzy jakkolwiek zupełnie uzasadniony i słuszny w zasadzie, był ryzykowny — tym więcej, że podjęli go ludzie nowo zorganizowani i niewyprowbowani; ludzie nieprzyzwyczajeni do poruszania się w masie skupionej, bo tylko temu zawdzięczają malarze swoją wygraną, tej jednomyślności i wzorowemu podporządkowaniu się koniecznej w podobnych razach dyscyplinie. Wobec takiej postawy zrozumieli pp. pracodawcy, że nadszedł czas liczenia się z organizacją, którą przedtem uważali jako wybryk fantazji jednostek. Strejk dwutygodniowy przekonał ich o fałszywym zapatrywaniu się na organizację robotniczą. Co prawda skłonność do zgody stron obu, tak pracodawców, jak pracobiorców była dodatnim czynnikiem do ostatecznego załatwienia sprawy, a przynajmniej przyznania po długich utarczkach obu komisji, stronie pracobiorczej jej żądań — aczkolwiek nieco obkrojonych.

O ile strony obie z zawartego układu są zadowolone przyszłość wykaże. Nie łatwą było rzeczą dla pp. majstrów zgodzić się na stawione warunki; wypadek to niebywały, ażeby pracujący pozwalał sobie żądać; nie zgadzało się to z dotychczasowym zwyczajem, gdzie pan dawał, co uznał za wystarczające. Zwyczaj ten średniowieczny został wywrócony przez zaprowadzenie cennika. Radykalny środek jaki podjęli pracujący przez strejk, zastał naszych pp. pracodawców niezdecydowanych, oraz nie zdających sobie sprawy z tego, że coś takiego stać się mogło, to też różnie sobie w pierwszych dniach strejku tłumaczyli, zwiąc strejkujących obalamuconemi, dalej socyalistami i jak im się podobało. Za trudne było dla pp. majstrów ażeby gruntownie zbadać właściwą przyczynę, zrobić rachunek choćby tylko pobieżnie wydatków niezbędnych pracującego, porównać je z płacą jaką ten ostatni otrzymuje, aby tem samem przekonać się o istotnej słusności żądań.

Zapatrowania pp. majstrów aż nadto uwydatniły się na wszystkich posiedzeniach obu komisji, żaden z tych panów nie raczył tra-

ktować sprawy ze stanowiska zapotrzebowania co do utrzymania rodziny pracującego, zato trzymano się ściśle „łockia“ zdolności które ich zdaniem należycie opłacane były.

Szczęśliwi robotnicy, niepotrzebnie troszczą się o polepszenie bytu, pracodawcy sami lepiej wiedzą, co im do utrzymania ich rodzin wystarczy. Lecz żart na stronę, kwestya bytu żartu nie znosi. Spójrzymy na rozwój organizacji, po doświadczeniu nie trudno nam odgadnąć, jakie z ostatniej dla nas korzyści. Należy jednak zaznaczyć, ażeby osiągnięte zatrzymać, nie dość jest jednorazowego wystąpienia i uregulowania stosunków tak pracy jak i zapłaty. Te ostatnie nie dadzą się od razu uregulować na stałe, a tym mniej ku wspólnemu zadowoleniu.

Walka o byt wymaga ciągłej czujności i pracy ustawicznej, a przynajmniej tak długo, dopóki nie zostanie zmieniony ustrój społeczny, gdzie jedna klasa ludzi jakoby posożył żyje kosztem pracy drugiej, czyli pracującej, a co więcej, gdy klasa ta wyzyskująca stara się bezczelnie to wyzyskiwanie upozorować istniejącym a rzekomo moralnym rzeczą porządkiem. Chcemy wierzyć, że mogą żyć obok siebie ludzie bogaci i mniej posiadający, ale potępiamy niesprawiedliwe wyzyskiwanie sił roboczych; upatrujemy w tem zanik wszelkiego poczucia wobec bliźniego, co się wyraźnie sprzeciwia głoszonej zasadzie miłości jak i moralności. Wspólne łączenie się robotników w organizacje bezwzględnie na wyznania i narodowość, zapewni jedynie byt taki, do którego każdy pracujący ma niezaprzeczone pretensye.

Ażeby dość do tego potrzebna ciągła praca nad samym sobą, a to samo naprowadzi każdego do poznania własnej godności człowieka jako i jego wartości. Przykład malarzy pouczy innych co czynić i jak w danym razie postępować powinni wszyscy za jednego i jeden za wszystkich. Przeciw sile, siłę, przeciwstawić trzeba.

T. K.

Sprawa zarobkowa cieśli w Poznaniu.

Nareszcie przyszli cieśle w Poznaniu do przekonania, że obecne położenie ich koniecznie potrzebuje naprawy, że stosunki robocze i zapłaty są tego rodzaju, że niejedyn cieśla przy usilnej i mozolnej pracy nie jest w stanie siebie i rodzinę swą dostatecznie zaopatrzyć w najniezbędniejsze potrzeby codziennego życia. Smutne te stosunki zmusiły przeto cieśli poznańskich, że w ostatnim czasie zaczęli na seryo przemyślać nad tem, aby raz koniec temu położyć i dla siebie i swoich lepszy byt wywalczyć. Przez cały rok zeszły nie było można nic przedsięwziąć, gdyż organizacja była za słabą, aby żądania w jakikolwiek sposób popierać. Dopiero w lutym roku bieżącego zgodzono się, aby pracodawcom przedłożyć żądania w celu uregulowania warunków roboczych i polepszenia płacy.

Jak się tego spodziewać było można, pracodawcy, sądząc po dawnemu, nie czuli się nawet spowodowanymi, ażeby czeladzi na przedłożone żądania odpowiedzieć. — Komisya zarobkowa widząc, że w ten sposób nie nie wskóra, a dalsze jej istnienie jest bez celu, rozwiązała się. Niespodzianie jednak, dnia 14 kwietnia otrzymał sekretarz dawniejszy komisji zarobkowej następujące pismo:

„Do zjednoczonej komisji zarobkowej cieśli poznańskich, do rąk czeladnika ciesielskiego
Franciszka Kelm,
w miejscu.

Po szczegółowej naradzie, trzyma się Związek pracodawców zdania, że w obec małego ruchu budowlanego, podwyższenie zarobku w tym roku jest niepodobnem do przeprowadzenia, a ceny za artykuły spożywcze w stosunku do roku zeszłego się nie zmieniły. Gdyby nas do 19 kwietnia żadna odpowiedź nie doszła, uważamy cennik z roku zeszłego, jako nas więcej nie obowiązujący.

Z szacunkiem

Müller, mistrz murarski i ciesielski.

Odbierający powyższe pismo, nie mogąc dać żadnych obowiązujących odpowiedzi w imieniu komisji, która się rozwiązała, odesłał takowe z powrotem przesyłającym z następującym dopisem:

Do Związku pracodawców,
na ręce pana budowniczego Müllera w miejscu.

Na pismo Związku pracodawców z dnia 13go t. m. donoszę uprzejmie, że „Zjednoczona komisya zarobkowa cieśli poznańskich“ dnia 3 kwietnia się rozwiązała. Nie jestem przeto uprawnionym, abym z polecenia jakiej korporacyi za wszystkich cieśli poznańskich mógł cośkolwiek oświadczyć lub skutecznie jakiegokolwiek zobowiązania, dla tego odsyłam nadesłane pismo z powrotem.

Z szacunkiem

Franciszek Kelm.

Tymczasem organizacja cieśli w Poznaniu robiła ogromne postępy. Zebranie zwołane przez zarząd filialny na 27 kwietnia, po szczegółowych obradach, postanowiło pracodawcom przedłożyć następujący cennik, regulujący stosunki robocze i płacę:

Warunki robocze i zapłaty dla zawodu ciesielskiego w Poznaniu, zawarte między Związkiem pracodawców w zawodzie murarskim i ciesielskim w Poznaniu a Związkiem centralnym cieśli, filia w Poznaniu.

1. Zapłata wynosi od 15 maja 1902 roku 45 fen. na godzinę. Dla czeladników w pierwszym roku wyzwoleń, oraz dla takich, którzy z powodu nieszczęśliwego wypadku lub inwalidztwa mniej są zdolni pracować, zapłatę pozostawia się dowolnej umowie; jednakże nie może ona mniej jak 38 fen. na godzinę wynosić.

2. Czas pracy trwa:

Od 1 kwietnia do 30 września 10 godzin.

„ 1 do 31 października . . . 9 „

„ 1 „ 30 listopada . . . 8 „

„ 1 grudnia do 31 stycznia . 7 „

„ 1 do 28 lutego . . . 8 „

„ 1 do 31 marca . . . 9 „

Robota rozpoczyna się w czasie od 1 kwietnia do 30 września rano o godzinie 6 i trwa z dwoma półgodzinnymi przerwami na śniadanie i podwieczorek, oraz z jednogodzinną przerwą na obiad do godziny 6 wieczór.

3. Zatrudniać można tylko czeladzi, którzy się mogą jako cieśle wykazać listem wyzwoleńczym.

4. Robót pogodzinnych, nocnych i w niedzielę należy z zasady unikać. Jeżeli są nieodzownie potrzebne, opłaca się za roboty pogodzinne 5 fen. na godzinę więcej; za robotę w nocy i w niedzielę 10 fen. na godzinę więcej. Jako roboty pogodzinne uważać należy takie, które przypadają na godziny 6 do 9 wieczorem i od 5 do 6 rano. Czas od godziny 9 wieczorem do 5 rana uważa się jako noc. — Do zarobku dopłaca się 5 fen. na godzinę za pracę we wodzie i przy drzewie nasiąkniętym Carbolineum, oraz za prace, które są dalej aniżeli $7\frac{1}{2}$ kilometra (1 milę) oddalone od budynku głównej poczty.

5. We wszystkie soboty kończy się praca o godzinę wcześniej aniżeli w inne dni. W soboty przed Bożem Narodzeniem, Wielkanocą i Zielonymi Świątkami o dwie godziny prędzej. Jednakowoż liczy się wszystkie soboty jako pełen dzień i jako taki się opłaca.

6. Jeżeli cieśla zmuszonym jest użycia do miejsca pracy kolei żelaznej, to pracodawca ponosi kosztą jazdy.

7. Na każdym placu i budowni powinna się znajdować szopa, chroniąca od zmian powietrza. Miejsca ustępowe, jeżeli nie mają spłukań wodą i są bez dołu, powinny się znajdować od szopy najmniej 8 metrów oddalone. — Narzędzia robocze, przynależne czeladzi a potrzebne na budowni, powinien pracodawca zabezpieczyć na wypadek pożaru.

8. Na każdym placu lub budowni powinna się znajdować skrzynka z materiałami bandażowymi, służącymi do pierwszej pomocy w razie nieszczęśliwych wypadków.

9. Stosunek roboczy może z obu stron każdego czasu być zniesiony. Wypowiedzenia pracy nie ma.

10. Roboty akordowe są wykluczone.

11. Wybiera się komisję, składającą się z pięciu pracodawców i pięciu pracobiorców; takowa ma obowiązek czuwania nad wykonywaniem powyższych postanowień, oraz zachodzące nieporozumienia pogodzić. Zastanowienia roboty oraz strejki, przed rozstrząśnieniem powyższej komisji, nie mogą być rozpoczęte. Pracodawcy i pracobiorcy obowiązują się, że zastanowienia roboty oraz strejków, wybuchających wbrew powyższych postanowień, popierać nie będą. Według potrzeby lub na wniosek zbiera się komisja, aby obradować lub zrewidować niniejszy cennik.

Na wybierających powyższą komisję nie wolno wywierać żadnej presji.

12. Wydalań z pracy z powodu przynależenia do organizacji nie wolno przedsięwziąć.

13. Niniejszy cennik obowiązuje do 15 kwietnia 1903 r.

Powyższy cennik przesłano związkowi pracodawców z następującym pismem:

Poznań, dnia 28 kwietnia.

Do Związku pracodawców w zawodzie budowlanym, sekcja Poznań, do rąk Pana budowniczego G. Müllera

w miejscu.

Wielce Szanowny Panie!

Po rozwiązaniu lokalnej organizacji, przyłączyli się cieśle poznańscy do Związku centralnego cieśli w Niemczech. Ze strony Zarządu związku zwołano na niedzielę 27 t. m. zebranie, które w bardzo szczegółowy sposób zastanawiało się nad istniejącymi tu na miejscu warun-

kami roboty i zapłaty. Na końcu zebrania upoważniono Zarząd związku, aby tenże Związkowi pracodawców w zawodzie budowlanym przedłożył żądania zebranych.

Uskuteczniając niniejszem dane nam zlecenie, jesteśmy przekonania, że od piśmiennego uzasadnienia naszych żądań odstąpić możemy. Prosimy przeto przewodniczącemu związkowi w sprawach zarobkowych, cieśli Franciszkowi Kelm w Poznaniu, ul. Ludwiki 18, do 15 maja donieść zapatrywanie Panów co do załączonego szkicu cennika lub też, co uważamy o wiele pomysłniejsze dla naszych wniosków, postanowić termin do ustnych rozpraw. Doświadczenia naszej organizacji, nabyte w innych miejscowościach, pozwalają uważać ostatni środek, jako najlepszy, aby w zawodzie ciesielskim nie zakłócać spokoju, który my nadal utrzymywać także pragniemy. Odpowiedzi Szanownych Panów oczekując, kreslimy

Z wysokim szacunkiem

Związek centralny cieśli
filia w Poznaniu.

Zarząd Związku.
(Podpisy).

W dalszym ciągu odczekać trzeba, jakie stanowisko zajmie Związek pracodawców. To pewna, że silnie rozwijająca się organizacja cieśli nie pozostanie bez wpływu na dalszy tok całego ruchu.

13 Walne zebranie związku górników.

Dnia 17, 18 i 19 maja odbyło się w Essen nad Ruhrą 13 Walne zebranie górników, w którym brało udział 67 delegatów, mających 72 mandaty, oraz reprezentowanym był zarząd i redakcja „Bergarbeiter-Ztg.“, prócz tego ze strony Generalnej komisji delegowanym był tow. Legien i redaktor „Oświaty“. Pomiedzy delegatami spotkaliśmy dwóch rodaków tow. Scholtyska z Królewskiej Huty i tow. Kistowskiego z Hamborn, którym towarzyszy ze ich okręgów powierzyli mandaty. Jako gość zaproszonym i obecnym był poseł towarzysz Bernstein.

Jako przewodniczącego Walnego zebrania wybrano tow. S a c h s e, który obejmując urząd poświęcił kilka słów pamięci zmarłego przewodniczącego tow. Möllera, podnosząc zasługi, jakie tenże położył około rozwoju związku górników właśnie w najkrytyczniejszym dlań czasie.

Tow. Schröder zdał obszernie sprawozdanie z czynności zarządu, a tow. Mayer sprawozdanie kasowe. Z pierwszego wynikało, że związek pomimo szykan i prześladowania kroczy ciągle naprzód. Storaż już okrzyczany przez pachołków kapitalizmu za zgnieciony, stoi dzisiaj silniej jak kiedykolwiek, opierając się na 41 tysiącznej wiernej drużynie, pomnażającej się rok rocznie o kilkanaście tysięcy. Kasyer zaznaczył przede wszystkim, aby mężowie zaufania starali się unikać, żeby członkowie zalegali ze swymi składkami, gdyż z tego powodu powstaje najwięcej korowodów i strat tak dla kasy jak i członków samych. Także upomina, aby każda stacya płatnicza utrzymywała w porządku spis członków, bo szkoda pieniędzy na płacone z tego powodu kary policyjne, któremi by można nieraz biednego kolegę wesprzeć.

W dyskusji o prasie godzono się ogólnie na stanowisko, jakie zajmuje „Bergarbeiter Ztg.“ — Co

do wydawania osobnej gazety polskiej dla górników nie można jeszcze na razie nic postanowić, polecono zaś, ażeby członkowie pilnie czytali „Oświatę“, która dotąd podawała i nadal podawać będzie specjalne artykuły dla górników i ważniejsze sprawy o związku górników członkom donosi. — Statut polski już jest drukowany i po dołączeniu uchwał walnego zebrania członkom polskim zostanie doręczony.

Po wyczerpującej dyskusji i załatwieniu pierwszych 6 punktów porządku dziennego zamknięto obrady dnia pierwszego.

Na drugi dzień obrad przybyło także 2 francuzkich, 3 belgijskich i 5 austriackich delegatów, którzy przybyli na międzynarodowy kongres górników. Tow. Sachse powitał gości wzywając ich do pozostania na walnem zebraniu i skorzystania z obrad. Tow. Kotté, sekretarz generalny górników francuzkich zapewniając o solidarności tychże, dziękuje za braterskie pozdrowienia i przyjęcie, zaznaczając, że robotników dzisiaj nie rozdzielają już ani granice państw, ani ich rasowe pochodzenie, ani polityczne i religijne przekonania, nawet różnice językowe już ich dzielić nie mogą we walce o lepszą przyszłość bytu robotniczego. — W imieniu belgijskich delegatów przemówił deputowany tow. Maroille, który przyłączając się do słów poprzedniego mówcy, dziękuje za pomoc, jaką udzielili robotnicy niemieccy robotnikom belgijskim w ich ostatniej olbrzymiej walce o powszechne prawo głosowania. Dalej zaznacza mówca: „Gdyby górnicy wszystkich narodowości byli jednej myśli i wszyscy razem zorganizowani, to oni sami byłiby zdolni podjąć się walki w imię całego proletariatu z kapitalizmem a z pewnością zwyciężyliby.“ — W końcu tow. Ebert wypowiada słowa solidarności górników austriackich.

W dalszym toku porządku dziennego przystąpiono do głosowania nad wnioskami, odnoszącymi się do załatwionych spraw dnia poprzedniego.

Najważniejsze z nich są:

„Prawo żądania wsparcia w razie niesprawiedliwego wydalenia z pracy, oraz ochrony prawnej i wsparcia pośmiertelnego mają tylko ci członkowie, których książeczki są w porządku i znaczki regularnie nalepiane. Napis „zapłacone“ lub odbitka stępla nie znaczą.“

„Gazet związkowych nie dostarcza się temu, kto przez dwa miesiące ze składkami zalega.“

„Inwalidzi i górnicy liczący więcej jak 50 lat wieku nie mogą zostać członkami związku.“

„Członkowie innych związków, jeżeli tamże należeli 6 miesięcy, przechodząc do związku górników, nie opłacają wstępnego.“

Następnie przystąpiono do sprawozdania o stosunkach górniczych w pojedynczych okręgach. Sprawozdawcy w czarnych kolorach przedstawiali położenie górników a nad wszystkimi górował Górny Śląsk i prowincja saska. Straszny wyzysk i ucisk robotników przez baronów kopalnianych przechodzi tutaj wszelkie pojęcia ludzkie; niską płacę, długi dzień roboczy, obrywanie zarobku oraz kary za łada bzdórstwo, niedostateczną opiekę w chorobie, w starości i w razie kalectwa, otrzymują ci, którzy z narażeniem życia codziennie wydobywają niezliczne skarby z pod ziemi, a bez których dziś świat obejść się nie może. Brak organizacji jest zaś przyczyną wszystkiego tego, ale jakżeż się ma organizacja rozwijać, kiedy gdzie tylko ukaże się jej zawizek zaraz władze spieszą z szykanami i prześladowaniem. Jeden tylko sprawozdawca mógł nieco korzystniej swój okręg przedstawić, bo w Bawarii inspektorzy gór-

nictwa swój obowiązek inaczej pojmują jak gdzieindziej, a prawo o stowarzyszeniach w Bawarii robotnikom samopomoc ułatwia. Nawet na rząd pruski, który wiele kopalń posiada skarżono się bardzo, że i na kopalniach rządowych nie dzieje się inaczej. Zarząd związku oświadczył w toku rozpraw, że rozgoryczenie z powodu ucisku jest tak wielkie w kołach górniczych, że trudno mu zrozpaczonych wstrzymać od bezowocnego strejku. Strejk zaś w obecnym czasie byłby upragnionym dla pracodawców. W końcu przyjęto rezolucję, która wzywa rząd, aby uciskowi górników położył koniec przez postanowienia prawne, któreby robotnikom dawały większą ochronę i zastępowały od bezmiernego wyzysku.

Tow. Meis z Gelsenkirchen w referacie o kasach knapsaftowych przedstawił w dosadny sposób jak i tutaj górnicy są upośledzeni. I w tej sprawie przyjęto rezolucję, które postanowiono przesłać ciałom prawodawczym, żądając wydania prawa, któreby górników lepiej zabezpieczało na wypadek choroby i inwalidztwa, a jakie już mają robotnicy w przemyśle.

W trzecim dniu obrad miał tow. Sachse referat o prawie górniczym od dyskusji w tej sprawie odstąpiono, wzywając tylko rząd przez rezolucję, aby przystąpił do innego uregulowania prawa górniczego, jak to zrobiono już po części w innych krajach, a zwłaszcza w Anglii, Francji, Belgii i Austrii. Przyjęto jeszcze następujące wnioski:

„Składki członków nie ulegają żadnemu podwyższeniu.“

„Jeżeli umrze członek nieżonaty, który był jedynym żywicielem swej matki, to matce wypłaca się 60 marek wsparcia pośmiertelnego.“

„Członkom wydalonym niesprawiedliwie z pracy płaci się przez 6 tygodni wsparcie, wynoszącym na tydzień 12 marek z dodatkiem 50 fen. za każde niedorosłe dziecko.“

Wszystkie inne wnioski, które przyjęto a które tutaj pomijamy, mają charakter więcej lub mniej administracyjny.

Jako miejsce walnego zebrania na rok przyszły wybrano Zwikawę w Saksonii.

Na końcu zebrania miał jeszcze tow. Hué wykład: „O upaństwowieniu kopalń.“

Wywody wykładu zebranie jednogłośnie przyjęło.

Do zarządu związku wybrano: Tow. Sachse pierwszym, Schrödera drugim przewodniczącym. Tow. Meyera kasyerem, Leimpetersa i Gladewitza sekretarzami. Hué i Leimpeters objęli na dal redakcję „Bergarbeiter-Ztg.“

Okrzykiem na rozwój związku górników i pieśnią górniczą zamknięto Walne zebranie. Poobiedni pociąg zabrał wszystkich uczestników do Dysselfdorfu, aby tam wziąć udział w międzynarodowym kongresie górników.

Przepisy prawne

o umowie roboczej w przemyśle.

(Ciąg dalszy).

Skrócenia: K. C. = kodeks cywilny; U. P. C. = ustawa procedury cywilnej; U. P. = ustawa procedorowa; P. S. M. = prawo sekwestracji myta.

Przedawnienie. Żądania względem zapłaty i zaliczki przedawniają się podług § 146 § 9 K. C. w dwóch latach. Termin przedawnienia liczy się od chwili zakończenia roku kalendarzowego (§ 201 K. C.). Przedawnienie przedłuża się przez częstkową zapłatę, uiszczenie procentu, danie zabezpieczenia albo uznanie pretensyi (§ 208 K. C.), przez doręczenie nakazu

do zapłacenia, wniesienie skargi (§ 209 K. C.) itd. Jeżeli żądanie względem zapłaty dochodzonem bywa sądownie, to przedawnia się ono w trzydziestu latach (§ 195 K. C. bez względu na to czy skarga została ukończoną przez ugodzenie się lub wyrok.

Nie przyjęcie do pracy. Jeżeli robotnik został ugodzonym do wykonania jakiejś pracy, lecz nie przyjętym w oznaczonym czasie, to pracodawca podług § 615 K. C. obowiązany jest uiścić robotnikowi za czas świętowania umówione wynagrodzenie. Robotnik musi sobie wtedy szukać innego zajęcia i dać sobie potrącić z wynagrodzenia to co zarobił, a również i to co z umysłem omieszkiał zarobić. Podług § 300 K. C. przedsiębiorca odpowiedzialnym jest za zamiysł i wielkie niedbalstwo w razie zwłoki, np. uiścić robotnikowi nawet wtedy zapłatę, jeżeli nie udzielił wermistrzowi instrukcyi co do przyjęcia robotnika. Jeżeli robotnik wskutek nieprzyjęcia do pracy zmuszonym był poczynić większe nakłady (koszta podróży, noclegu i t. d.), to przedsiębiorca podług § 304 K. C. winien pokryć także i te wydatki. Robotnik jednakże musiał być podług § 295 K. C. ofiarować przedsiębiorcy swe usługi, przyczem podług § 295 K. C. wystarcza ustne oświadczenie. Przedsiębiorca nie popada w zwłokę, jeżeli robotnik nie może podjąć pracy w oznaczonym czasie (§ 297 K. C.), popada zaś, jeżeli podług § 298 K. C. nie płaci dłużnego zarobku.

Uzasadnione porzucenie pracy. Jeżeli robotnik, uprawniony do tego na podstawie jednej z przyczyn podanych w § 124 U. P., porzucił pracę przed upływem kresu wypowiedzenia, to przedsiębiorca winien pokryć robotnikowi straty poniesione przez swoje zachowanie się sprzeczne z umową. Odwrotnie przysługuje przedsiębiorcy to samo prawo, jeżeli robotnik bezpodstawnie porzuca pracę bez wypowiedzenia; przedsiębiorca może żądać podług § 124b U. P. zamiast pokrycia straty kary za złamanie umowy w wysokości dziennego zarobku, będącego w zwyczaju w danej miejscowości na przeciąg najwyżej jednego tygodnia.

Termin wypowiedzenia. Podług § 122 U. P. stosunek roboczy pomiędzy robotnikiem a pracodawcą może być rozwiązany przez wypowiedzenia na dwa tygodnie przedtem, przysługujące każdej stronie, jeżeli co innego nie zostało umówionem. W razie ustanowienia innych terminów wypowiedzenia, muszą takowe być jednakowe dla obojgu stron. Umowy sprzeczne z powyższem postanowieniem, uważa się za nieważne.

Jeżeli termin wypowiedzenia ustanowiono podług dni (np. 3, 8 albo 14 dni), to wypowiedzenie może nastąpić każdego dnia na koniec terminu wypowiedzenia bez względu na dzień wypłaty. Jeżeli zaś termin wypowiedzenia lub zapłatę ustanowiono podług tygodni lub miesięcy, to wypowiedzenie przy wypłacie tygodniowej winno nastąpić podług § 621 K. C. w pierwszym dniu tygodnia na koniec kalendarzowego tygodnia; przy wypłacie miesięcznej wypowiedzenie dozwolone jest tylko na koniec kalendarzowego miesiąca i winno nastąpić najpóźniej w piątym dniu takowego.

Wyszukanie nowego zajęcia. Po wypowiedzeniu stałego stosunku służbowego (tygodniowa wypłata, dwutygodniowe wypowiedzenie i t. d.) przedsiębiorca podług § 629 K. C. winien udzielić robotnikowi na żądanie odpowiedni czas na wyszukanie innego zajęcia. Robotnik nie może w tym celu opuścić samowolnie roboty ani wybrać sobie sam czasu, jaki mu winien być udzielony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Korespondencye.

Annahütte

Stosunki jakie tutaj panują są nie do opisania. Gdzieśmy dawniej pracowali zarabiając 3 do 5 marek, to teraz musimy przy 12 do 14-godzinnej pracy z dwiema do trzema markami być kontenci, niedosyć na tem to jeszcze musimy 1 do 2 sztychtów tygodniowo święcić; to też panowie pracodawcy milionerzy, jak na przykład pan Heye w Annahucie mają wszelkie powody, ażeby tępić organizację, która tutaj w okolicy od półtora roku dzielnie zaczęła się rozwijać i owym panom bardzo niewygodną się zdaje, bo przecież ona robotnikowi oczy otwiera i powoduje go do myślenia, gdzie to te miliony się podziwiają które my krwawo w pocie czoła musimy zapracować, a przysięgam głód mrzyć. To też wyrzucają mężów zaufania i tak przed kwartałem wyrzucili dwóch z „Henryety“ a przed dwoma miesiącami mnie wyrzucili z kopalni „Heye“, chociaż już 4 lata pracowałem i sztygar i nadsztygar zemnie był kontent. Ale jedną „zbrodnię“ popełniłem i to — przed półrokiem założyłem filię Związku górników w Annahucie i do tego czasu przeszło 70 członków w naszym ciemnym kącie zorganizowałem i kilku artykułami piętnowałem brutalne postępowanie kapitalistów z robotnikami, a tego przecież nie trzeba bo „robotnik czem głupszy tem lepszy.“ Teraz znów robotę dostałem w „Weidmannsheil“ ależ jak wielkie zdumienie, gdy już na trzeci dzień robotę dostałem wypowiedzoną. Teraz by mi przyszło z głodu umierać, ale na szczęście jestem uczonym krawcem i jeżeli członkowie mnie w zawodzie moim wspierać zechcą, to jeszcze panom grubasom tej przyjemności nie uczynię. A szczególnie polscy członkowie mają powód swego przewodniczącego popierać, przystępując do organizacji jak najliczniej, przecież mogą ich w ojczyściej mowie pouczać i co potrzeba wyjaśniać. A więc bracia do dzieła, do walki o wolność, niepodległość, a wtedy i dla nas lepsze czasy nastaną.

J ó z e f A d a m e k.

Charlottenburg. 28. maja 1902.

Szanowni Towarzysze!

Ponieważ Wy tak samo już dużo kłopotu mieliście z powodu sal dla Waszych zebrań, pozwólcie mi o naszym nowo wybudowanym „domie ludowym“ nieco donieść.

Już od 6 lat trwała walka z właścicielami i dzierżawcami sal a robotnikami w Charlottenburgu. Rzadko kiedy mogliśmy większe zebrania tak zawodowe jak i polityczne odbywać. Nieraz musieliśmy od jednego do drugiego pasibrzucha chodzić i zbierać i nieraz karku nagiąć. Dla takich jak katolickich „Arbeiter-Vereinów“ albo „Hirsch-Dunkerowców“, „Kriegervereinów“ i t. d. sale niemal wszystkie stały otworem. Nam tylko było wolno nasze zabawy tam odbywać i dużo piwa konsumować, ale do poważnych zebrań nie było sal.

To też w przeszłym roku zebrało się grono towarzyszy wpływ posiadających i razem z komisją kartelu i zarządem partyjnym tutejszego towarzystwa wyborczego i udało im się środki wynaleźć, któremi było możebnem w ciągu niespełna jednego roku, wystawić wspaniałe gmachy, na który każdy z nas radośnem i dumnem okiem spojrzeć może.

Kompleks budynków składa się z 4-piętrowego domu frontowego i bocznego. Tylne gmachy obejmuje trzy sale, dwie mniejsze po 400 miejsc na dole, i górną salę, w której jak się teraz wykazało 1200 osób pomieścić się może, jakoteż pięć mniejszych pokoi do

posiedzeń, w największym z nich też jeszcze się może 140 osób pomieścić. W sklepie jest pięć kręgielni urządzonych. Pomiedzy budynkami jest ogród z 500 krzesłami. We frontowym domu na parterze jest restauracya, pięknie urządzona, gdzie możemy za tanie pieniądze nasze wieczory spędzić, ponieważ napoje i potrawy tak samo tanie jak i po małych knajpach.

W kwietniu tego roku dom został ukończony i 28. t. m. przez komisję budowlaną odebrany. Nadszedł pierwszy maj, nasze święto robocze i naprawdę nie mogliśmy nasz przybytek uroczystej i w lepszą porę poświęcić, jak w to wielkie święto międzynarodowe. Niektóremu towarzyszowi i towarzysze stanęły ze wzruszenia łzy w oku, gdy pierwsze dźwięki orkiestry i następnie pieśni robotniczej w tych pięknie zielenią i czerwonymi sztandarami udekorowanych salach zagrzyniały. Około 9 rano 1800 towarzyszy zapełniło sale, w których na górze tow. Bernstein, na dole towarzyszka Altmann, w płomien-nych słowach podwójną dla nas uroczystość omawiali. Święto to pozostanie ludowi robotczemu w Charlottenburgu na zawsze w pamięci. Od rana do późnej nocy były też wszystkie sale do szczeru zapełnione, a około 6 wieczorem liczyliśmy już podług biletów sprzedanych na jakie 3000 osób.

I tak, kochani towarzysze! sprawdza się i tu nasze staropolskie przysłowie że: „Nie ma nic złego, coby na dobre nie wyszło.“ Gdyby burżuazyjni właściciele sal nas nie byli gnębili i pogardliwie swych nieraz brudnych sal odmawiali, aby takim sposobem nasz ruch robotniczy zniweczyć, nie posiadalibyśmy teraz jednej z największych i najpiękniejszych sal w Charlottenburgu, oprócz jeszcze innych, mniejszych, gdzie się teraz wszyscy wygodnie pomieścić możemy i nie potrzebujemy już żadnej łaski pańskiej i za tę łaskę odwiedzimy się teraz pięknem za nadobne, że wszystkie sale w Charlottenburgu zbojkotujemy tak, że żadnemu towarzystwu robotniczemu nie wolno będzie nie tylko zebrań ale i zabaw tam odbywać, a nie tylko politycznemu i zawodowemu ale i śpiewackiemu, gimnastycznemu i t. d. towarzystwu, pod grozą wykluczenia ich z naszego grona. Niech teraz panowie i ich potulni poplecznicy pomiędzy sobą się sami bawią a my pomiędzy nami pozostaniemy. Zobaczymy teraz kto lepiej na tem wyjdzie.

Wasz B. Kozłowski.

Przegląd robotniczy.

— **Poznań.** Sekretarz robotniczy donosi, że na początku maja liczba zorganizowanych robotników w Poznaniu w związkach centralnych przekroczyła trzeci tysiąc. Na końcu zeszłego roku liczba zorganizowanych robotników w mieście Poznaniu wynosiła 1200, zatem wynosi przyrost w czterech pierwszych miesiącach bieżącego roku 160 procent.

— **Liczba robotnic** w Niemczech w roku 1900 wynosiła w 46.217 fabrykach 834.290. Robotników w młodocianych niżej lat 16 było w 65.932 fabrykach 344.194 zatrudnionych, z tych dzieci niżej lat 14 9347. — Statystyczne dane potwierdzają, że liczba zatrudnionych dzieci niżej lat 14 rok rocznie znowu się powiększa, pomimo, że w roku 1891 wyszło nowe prawo ochronne pracy dzieci. Po wyjściu tego prawa było roku 1892 we fabrykach niemieckich 11.339 dzieci niżej lat 14 zatrudnionych, do roku 1894 obniżyła się ich liczba na 4259, ale od tego czasu rok rocznie znowu stopniowo się wzmacnia, tak, że obecnie osiągnęła wysokość jaką przedstawiała przed wyjściem prawa ochronnego. Jest to nowym dowodem jak bezskuteczną pozostała owa wychwała-

na przez rząd era socyalnego ustawodawstwa w Niemczech.

— **Wydalania z Niemiec.** Wiedeńska „Neue Ztg.“ donosi, iż z Aurich w prowincyi hanowerskiej, wydano 350 poddanych austriackich Polaków i Czechów. Wszyscy oni pracowali w górnictwie. Wydalonym rozkazano w ciągu dwóch tygodni opuścić granice państwa.

— **Centralny związek murarzy** miał w roku 1901 ogółem dochodu 1.248.444 marek 5 fen., rozchodu 994.958 mk. 64 fen. — Rozchód roku 1901 przewyższa rozchód roku poprzedniego o 250.487 mk. 42 f. Szczególnie więcej wydatku spowodowały strajki 111.612 mk. 61 f., wsparcie pośmiertelne 13.840 mk., wsparcie w podróży 14.228 mk. 10 fen. — Majątek związku powiększył się o 155.753 mk. 87 fen., wynosi bowiem obecnie 1.004.525 mk. 25 fen. Członków stracił związek z powodu panującego kryzysu roku zeszłego 2095. Przeciętna liczba ich wynosiła 1900 roku 82.964 zaś w 1901 roku 80.869.

— **Dola robotnicza.** Przed sądem przysięgłych w Dortmundzie stawała żona górnika Branda z Niedermassen, oskarżona o „rabunek uliczny“. Rozprawy sądowe wykazały, że mąż jej chorował, więc ona z 6 dziećmi cierpiała wielką nędzę. Gdy razu pewnego sąsiadka posłała ją dla siebie po chleb, byłaby rada i dla siebie chleba kupiła, lecz nie miała pieniędzy. Spotkawszy dwa dziewczęta, które także szły po chleb, odebrała im 1,40 mk. Sąd skazał ją na miesiąc więzienia. Przysięgli uznając, że rzeczywiście nędza ją do tego popchnęła, zrobili zaraz dla niej składkę. Smutna rzecz, że przypadki takiej nędzy dziś jeszcze się zdarzają.

— **Król armatni Krupp, jako dobroczyńca.** Fabrykant Krupp z Essen wyprawia swoich robotników na własny koszt na wystawę w Düsseldorfie. Burżuazyjna prasa unosi się wrzaskliwie nad tem dobrodziejstwem tak „humanitarnego“ człowieka, jakim jest król armatni. W fabrykach Kruppa obwieszcono to „dobrodziejstwo“ specjalnymi odezwami do robotników. Tuż obok tych odezw rozlepiono wkrótce inne obwieszczenia, oznajmiające, iż płace robotników zostaną obcięte o 20 procent!

Król Krupp ofiarował na rzecz robotniczej kasy inwalidów w swoich fabrykach większą sumę pieniędzy i znowu wielbi burżuazyjna prasa wielkiego dobroczyńcę. Równocześnie jednak z różnych warsztatów wydano wszystkich robotników, którzy mają za sobą 17 lat służby w jego fabrykach. Jakież dobrodziejstwem jest ten fundusz pensyjny dla wydanych! Niema większego humbugu niż „dobrodziejstwa“, świadczone robotnikom przez przedsiębiorców!

— **Katastrofa w Borysławiu.** W zatopionej kopalni galicyjskiego Banku kredytowego stan wody wynosi 1½ metra. Pompowanie wody potrwa dłuższy czas. Dotychczas nie wiadomo, czy wogóle kopalnia będzie uratowana. Skutkiem katastrofy 600 robotników pozbawionych jest pracy.

Z pobojuwiska pracy.

— W fabryce dynamitu w Winsen nastąpił wybuch. Śmierć poniosło 6 osób.

— Górnik Kaczorek został w kopalni „Friedrich der Grosse“ (Baukan we Westfalii) zabity, a Olejniczak pokaleczony. Spóźniwszy się do pracy, chcieli się spuścić po linie do kopalni i przytem spotkało ich takie nieszczęście.

— W szybie „Wilhelm“ obok Zweibrücken zdarzyła się eksplozja gazów, przyczem 8 górników straciło życie, a jeden został ciężko ranny.

Z Górnego Śląska.

Bytom. Towarzysz Dr. Winter, który niezmordowanie pracuje nad rozwojem sprawy robotniczej na Górnym Śląsku, doznaje z tego powodu wszelkiego prześladowania, kary pieniężne, liczne procesy i nagabywania policyi są wciąż powtarzającymi się wypadkami, mimo że w parlamencie już o niesłuszności takiego postępowania przeciw tow. Winterowi posłowie ministra interpelowali i ten przyznać musiał, że władze bezprawnie sobie postępują. Obecnie zanoszą się znowu na nowe trudności, gdyż kontrakt mieszkania tow. Wintera i biura robotniczego się kończy, a gospodarz dotychczasowy kontraktu przedłużyć nie chce, tak samo i inni właściciele domów z obawą przed szyskanami tow. Winterowi mieszkań swych wynajmą nie chcą. Być może że chwilowo powstaną jakieś trudności, ale sprawa robotnicza jednak pojdzie swoim torem i przełamanie zapytań jej stawiane. Dziś sprawa robotnicza na Górnym Śląsku stacza okropną walkę, równającą się walce proletariatu w Rosji, ale i tu i tam ostateczne zwycięstwo zostanie po naszej stronie. Dla tego górą czoła Towarzysze na Górnym Śląsku, zwiększajcie szeregi proletariatu zorganizowanego, bo tylko obawa przed tą potęgą, weiska niedorzeczną bronią w dłonie dzisiejszych obrońców kapitału i zmusza ich do rozpaczliwych wysiłków, aby przeszkadzać rozwojowi organizacji zawodowej i politycznej.

— W głównym górniczym obwodzie wrocławskim wydobyto w pierwszym kwartale 8.836.513 ton węgla. Na Górny Śląsk przypada z tego 5.761.279 ton, na obwód waldenburgski zaś 971.748 ton. W zeszłym roku wynosiła produkcja węgla w tym samym kwartale ogółem 7.734.371 ton, z których na poszczególne części przypadało 6.515.883 odnośnie 1.104.184 ton.

— W roku 1901 stopiono w górnośląskich surowcach znaczną ilość obecnej rudy żelaznej, szlaki i przepalane krzemionki. Sprowadzono je przeważnie z Austrii i Szwecyi, mniej z Rosyi i Hiszpanii. Ogółem stopiono rudy żelaznej 382.000 ton, szlaki i krzemieniu 157.000.

— Według wydanego niedawno wykazu statystycznego na rok 1901, w obwodzie rejencji opolskiej znajdują się 64 kopalnie węgla, zatrudniające 74.114 robotników i 4.116 robotnic. Ogólny zarobek roczny tych robotników i robotnic wynosił 79.059.880 marek. Z 64 kopalń znajdują się w rękach fiskusa i tak zwanych „gewerków“ po 4, w posiadaniu towarzystw 22, osób prywatnych 34.

— **Tyfus w górnośląskim obwodzie przemysłowym.** Do „Breslauer Ztg.“ donoszą: Choroba tyfusu w straszający sposób szerzy się w Siemianowicach, na ulicy Hugona naliczono około 40 wypadków tej strasznej choroby; nie mniej groźnie występuje ona w Sadzance, części przynależącej do Siemianowic, prawie na każdym domu znajduje się obwieszczenie, że ktoś jest chory. Szkoła żydowska zawiesiła naukę na sześć tygodni, pożądanem jest, aby to i inne szkoły uczyniły. Władze sanitarne używają wszelkich możliwych środków, ażeby epidemię przeciwdziałać. — Naszem zdaniem należy szukać przyczyn często powtarzających się epidemii tyfusowych na Górnym Śląsku, w marnych stosunkach położenia ludu pracującego, gdy te ulegną zmianie na lepsze i epidemie tyfusowe nie będą tak częste. Dużo jeszcze czasu upłynie, zanim to zrozumienym będzie na Górnym Śląsku!

Strejki.

— W Zielęcinie (pow. Miedzyrzecki) wybuchł strejk murarzy, który trwa od kilku dni. Pomocnicy żądają 33 f. na godzinę w mieście, a po za miastem 35 f. Dalej żądają, aby pracę tygodniową zakończono w sobotę o godz. 5, miast o wpół do 6. Nie godzą się również na 14-dniowe wypowiedzenie pracy. Majstrowie na stawienie przez strejkujących warunki nie chcą się zgodzić.

— W Wschowie wybuchł strejk cieśli, żądających podwyższenia płacy, na które majstrowie się zgodzić nie chcą; burmistrz przyrzekł pośredniczyć, aby do zgody doprowadzić.

— W Bydgoszczy zastrejkowali garnearze, dotychczas sytuacja dla strejkujących jest bardzo korzystna.

— W Hamburgu zastrejkowali robotnicy budowlani o dziewięciogodzinny dzień pracy. Dotychczas zgodziło się 84 majstrów murarskich na nowe warunki, tak że 1276 murarzy u nich podjęło pracę; pozostaje jeszcze w strejku 250 murarzy. Z cieśli podjęło pracę 426 u 51 pracodawców pod nowymi warunkami. Także z wyuczajni robotnicy są z dotychczasowego przebiegu strejku kontenci.

— W Lwowie zastrejkowało przeszło 2000 robotników budowlanych (murarzy, cieśli i wyuczajnych robotników).

Żądania robotników strejkujących są następujące: 1) najniższa płaca wynosić ma dla murarzy i cieśli 4 K. dziennie, dla kamieniarzy 5 K, dla pomocników 2 K. dla pomocnic 1,40 K; 2) czas pracy ma wynosić 9 godzin z przerwą od 8 do 8½ na śniadanie, od 12 do 12½ na obiad, koniec pracy ma być o godzinie 6 wieczór; 3) wypowiedzenie ma być 14-dniowe; kontrakty nie uwzględniające tego warunku, mają być nieważne; 4) przyjmowanie robotników ma się odbywać za pośrednictwem biura pracy, mającego się założyć przy zgromadzeniu towarzyszków.

W całym Lwowie ustał ruch budowlany. Robotnicy, zatrudnieni przy budowie dworca kolejowego, strejkują również.

Równocześnie strejkują wszyscy kamieniarze lwowscy z powodu stanowiska przedsiębiorców wobec bojkotu pracowni Tyrowicza.

— W Brunświku zastrejkowało 233 cieśli, z których 22 miasto opuściło. Są widoki korzystnego zakończenia strejku.

Kalendarz zebrań.

Zebrania w Poznaniu odbywają się:

w lokalu p. Karola Berndta, ul. Zwierzynkowa 10.

- | | |
|------------------|---|
| 8 czerwca | Związek murarzy w południe o godz. 12. |
| Tego samego dnia | Związek robot. tytoniu po poł. o g. 3. |
| 9 czerwca | Związek szewców wieczorem o godz. 8. |
| 10 | „ „ pracujących w drzewie wiecz. o g. 8. |
| 11 | „ „ murarzy wieczorem o godz. 8. |
| 12 | „ Zebranie murarzy (putzerów) wiecz. o g. 8. |
| 13 | „ Związek tapicerów wieczorem o g. 8. |
| 15 | „ „ cieśli w południe o godz. 12. |

Inhalts-Verzeichnis.

Internationalen Arbeiter-Kongresse.
Nach dem Malerstreik.
Lohnforderung der Posener Zimmerer.
13. Generalversammlung des Bergarbeiter-Verbandes.
Rechtsgrundsätze des Arbeitsvertrages.
Korrespondenzen.
Arbeiter-Rundschau.
Aus Oberschlesien.
Streiks- und Arbeiterbewegung.